MISCELLANEA POSTTOTALITARIANA WRATISLAVIENSIA 4/2016
DOI: 10.19195 /2353-8546.4.11

AGNIESZKA MATUSIAK*
Uniwersytet Wrocławski (Polska)

Majdan 3.0** w perspektywie wczoraj i dziś. Rys pokoleniowy***

„Każde pokolenie pisze na nowo swoją własną historię, a historia ta jest jedyną historią świata, którą ono posiada".
George Herbert Mead[1]

„Każde pokolenie musi przeżyć swój Majdan"
Taras Prochaśko[2]

* **Adres do korespondencji:** Zakład Ukrainistyki IFS UWr, ul. Pocztowa 9, 53-313 Wrocław. **E-mail:** asia3005@gmail.com.

** Jest to nazwa Euromajdanu 2013/2014, wpisująca go w cykliczny wymiar zrywów ukraińskiego społeczeństwa, upominającego się o swoje polityczne i obywatelskie prawa od czasów rozpadu Związku Radzieckiego. W tej perspektywie pierwszym prowolnościowym Majdanem była „rewolucja na granicie" z 1990 roku (wówczas kijowski Majdan Niezależności nosił jeszcze nazwę placu Rewolucji Październikowej), drugim zaś — pomarańczowa rewolucja z roku 2004. Wyraźnie widoczny staje się czynnik pokoleniowy w inicjowaniu poszczególnych majdanów, na których młodzież kolejnych etapów ukraińskiej transformacji odgrywała rolę swoistej rewolucyjnej iskry zapalnej. Por. О. Муравський, *Молодіжний рух в Україні на зламі 80-х–90-х років XX ст.: політологічний аспект*, [w:] *Українська національна ідея: реалії та перспективи розвитку*, ред. Я. Ісаєвич, Львів 2006, http://ena.lp.edu.ua:8080/bitstream/ntb/11741/1/28_18Ukr_nac_ideya.pdf [dostęp: 30.08.2014].

*** Prezentowany tekst powstał w ramach projektu naukowego NPRH Nr 12H 12 0046 81 „Posttotalitarny syndrom pokoleniowy w literaturach słowiańskich Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej końca XX–początku XXI wieku w świetle studiów postkolonialnych". Stanowi on gruntownie zmienioną oraz uzupełnioną bibliograficznie wersję referatu, pierwotnie wygłoszoną przeze mnie na konferencji naukowej „Kategoria pokolenia w badaniach historycznych, kulturowych i społecznych", która odbyła się w Zachełmiu w dniach 14–15 stycznia 2014 roku.

[1] G.H. Mead, *Mind, Self and Society. From the Standpoint of a Social Behaviorist*, Chicago 1934, s. 155.

[2] Rozmowa Wojciecha Jankowskiego z Tarasem Prochaśką, zamieszczona w „Kurierze Galicyjskim" 2015, nr 4 (27 lutego–16 marca 2015), s. 14.

© for this edition by CNS

Maidan 3.0: Perspectives from now and then. Generational characteristics. The proposed text involves a generational characterization of the events taking place in Maidan Nezalezhnosti in Kyiv (2013/2014). The author treats the *Revolution of Dignity* as an important transgressive contribution initiating the post-colonial process of overcoming post-Soviet trauma that has been haunting Ukrainians since their gaining independence in 1991. The generational syndrome becomes fundamental, because generational change is the most effective chance of overcoming the legacy of totalitarian socialism. Thus, Euromaidan may be perceived as a cross-border "nation-building" place of contemporary Ukraine (understood as a post-colonial hybrid).

Keywords: Maidan 3.0, generation, postcolonial hybrid, post-communist trauma

Майдан 3.0 в перспективе вчера и сегодня. Поколенческий очерк. Данная статья является попыткой характеристики событий киевского Майдана 2013/2014 с поколенческой перспективы. Автор статьи рассматривает эти события как существенный трансгрессивный прецедент, открывающий процесс постколониального преодоления постсоветской травмы, с которой Украина безуспешно боролась весь период своей независимости. Генерационный синдром приобретает с этой точки зрения фундаментальное значение, поскольку лишь смена поколений предоставляет наиболее эффективный шанс преодоления тоталитарного наследия реального социализма. В свете вышесказанного ожидается, что Революция Достоинства может стать межевым местом «написания» украинского народа как постколониальной гибриды.

Ключевые слова: Майдан 3.0, поколение, постколониальная гибрида, посткоммунистическая травма

Rok 2013 nie nastrajał Ukraińców pozytywnie. Z okładek czasopism i czołówek gazet społeczeństwo ukraińskie niepokoiły nagłówki przynoszące wieści o fatalnym stanie ukraińskiej opozycji, bezpardonowym i nagminnym nadużywaniu przez oligarchów swojej dominującej pozycji, powszechnej korupcji, a przede wszystkim o zatrważająco głębokim kryzysie trawiącym wszystkie gałęzie rodzimej gospodarki (do tego dokładał się jeszcze niestabilny kurs hrywny, straty w ukraińskim systemie bankowym i w rezerwach międzynarodowych etc.) oraz o problemach z szeroko rozumianym bezpieczeństwem (nie tylko zewnętrznym, dla którego największym zagrożeniem w sposób coraz bardziej oczywisty stawał się „bratni" sąsiad z Północy, ale także i wewnętrznym, związanym z poczuciem codziennej stabilności, dochodem, rodziną, pracą, jak i bezpieczeństwem w potocznym tego słowa znaczeniu)[3].

[3] Z dzisiejszej perspektywy wyraźnie już widać, że obawy te nie były bezpodstawne. Wydarzenia na Krymie dobitnie pokazały, w jak fatalnym stanie są ukraińskie służby bezpieczeństwa, a obecnie rozgrywające się wydarzenia na wschodzie i południu Ukrainy są tego fatalnym potwierdzeniem. Źródeł takiego stanu rzeczy należy szukać w pierwszej kolejności za czasów prezydentury Leonida Kuczmy, który rozpoczął rujnujący proces dramatycznego niedofinansowywania ukraińskiego sektora bezpieczeństwa. Politykę tę kontynuował także Wiktor Juszczenko, natomiast „jedynie" dokończenie dzieła przypada na czasy rządów Wiktora Janukowycza. Zob. В. Василенко, *Агресія Росії: генеза, мета, способи протидії та правові наслідки*, „Український Тиждень" 2014, nr 12 (332), s. 6–10. Gwoli porównania warto przytoczyć diametralnie odmienną tendencję w przypadku Rosji, której

© for this edition by CNS

Ponadto zewsząd uporczywie doskwierały jaskrawe relikty totalitarnej przeszłości, która w nowej rzeczywistości niezależnej Ukrainy przybierała swoisty, czasami zakrawający na karykaturę, charakter i wymiar (wyjątkowo czytelnym przykładem jest sztuczne odnawianie repertuaru radzieckich świąt, które — jak się zdawało — na zawsze powinny odejść do lamusa historii). Wreszcie niemożliwa do dalszego „niezauważenia" stała się doskwierająca erozja narodowo-społecznej świadomości. Słowem: odczucie totalnego chaosu i braku nadziei na poprawę i wyjście z tego politycznego, narodowego, społecznego, kulturowego i mentalnego impasu spowodowało spontaniczną akcję zorganizowaną na Facebooku. Jej bezpośrednią przyczyną było niezadowolenie z ostatecznej odmowy podpisania przez prezydenta Wiktora Janukowycza traktatu stowarzyszeniowego z Unią Europejską, którego obietnicą najwyższe władze przez cały 2013 rok intensywnie karmiły świadomość społeczeństwa ukraińskiego. W odpowiedzi na tę inicjatywę wieczorem 21 listopada 2013 roku, w kolejną rocznicę pomarańczowej rewolucji z 2004 roku, na kijowskim Majdanie Niezależności zebrało się około trzech tysięcy społecznych aktywistów i dziennikarzy, którzy pozytywnie odpowiedzieli na facebookowy apel znanego i opiniotwórczego kijowskiego dziennikarza Mustafy Najema. Już wówczas stało się jasne, że niepodpisanie traktatu stowarzyszeniowego to jedynie przysłowiowa kropla, jaka przeważyła szalę goryczy i rozczarowania Ukraińców, którzy *de facto* wyszli na Majdan, by z jednej strony zaprotestować przeciwko państwu policyjnemu, przeciwko autorytaryzmowi Wiktora Janukowycza, podporządkowującemu ponownie Ukrainę neoimperialnemu panowaniu Rosji i autorytarnym rządom Władimira Putina, a z drugiej — by bronić fundamentalnych wartości demokracji europejskiej, gwarantujących nie tylko w wymiarze aksjologicznym, ale przede wszystkim funkcjonalnym poszanowanie godności jednostki, jej wolności w życiu osobistym oraz we wszystkich sferach życia publicznego, kultywującego swobody obywatelskie (w skali narodu, społeczeństwa, jego poszczególnych klas i grup). Niewątpliwie wartością nadrzędną, która dojrzała właśnie pod koniec 2013 roku w kręgu szeroko rozumianej klasy średniej (począwszy od dziennikarzy, a na średnim biznesie skończywszy) oraz młodzieży, głównie ze środowisk uniwersyteckich, stała się paląca potrzeba zmiany na rzecz nowej jakości. Jednak nie szło w tym przypadku o zmianę na „jaką bądź" jakość, lecz o jakość najwyższego gatunku. Jak słusznie zauważył Jarosław Hrycak, społeczeństwo zaczęło wreszcie rozumieć, że polityków nie da się zmienić i że na odgórne reformy absolutnie liczyć nie można, dlatego koncepcja wypracowania nowej jakości życia polityczno-społecznego musi być zainicjowana oddolnie — przez samo społeczeństwo. I w tej samoświadomości konkretnych warstw społeczeństwa ukraińskiego tkwi kardynalna różnica między Majdanem 2013/2014 a Majdanem 2004 (pomarańczową rewolucją), kiedy w tym ostatnim przypadku ludzie stali w imieniu

budżet w 1999 roku, kiedy kończyła się ostatnia kadencja prezydenta Borisa Jelcyna, przewidywał na zbrojenie armii 23,8 miliarda dolarów. Kolejne lata putinowskiej prezydentury przynoszą stały wzrost finansowania rosyjskich sił zbrojnych. Zob. Г. Канєвський, *Хотят ли русские войны*, http://www.epravda.com.ua/publications/2014/04/17/441819/ [dostęp: 17.04.2014].

© for this edition by CNS

interesów konkretnych partii politycznych, symbolizowanych przez ikony ówczesnego życia politycznego, to jest Wiktora Juszczenkę i Julię Tymoszenko, z jednej strony oraz Wiktora Janukowycza ze strony przeciwnej. Natomiast w roku 2013 ludzie wyszli na Majdan Niezależności nie z hasłami poparcia poszczególnych frakcji politycznych, lecz we własnym imieniu (od samego początku ideą przewodnią akcji było hasło: „Majdan bez polityków")[4], rozumiejąc powagę momentu dziejowego, w jakim znalazła się Ukraina[5]. I w tym kontekście paradoksalnie, jak przekonuje Jarosław Hrycak, wielka zasługa Wiktora Janukowycza, który na Majdanie z czasów pomarańczowej rewolucji pomógł Ukraińcom zrozumieć, czego nie chcą, teraz zaś, w trakcie Majdanu 2013/2014 uświadomił Ukraińcom, czego chcą[6].

Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że skala i rozwój wypadków na Majdanie 2013/2014 wszystkich zaskoczyły, obnażając brutalną prawdę o ogromnych zaniedbaniach w sferze nie tylko politycznej, lecz także społecznej i narodowej, stanowiących przygnębiający dowód, że przez minione ponad 20 lat niezależności ani politycy, ani społeczeństwo nie wypracowało wyraźnych i zrozumiałych ukraińskich priorytetów państwowych, narodowych, społecznych czy kulturowych[7]. Taki termin, jak ukraiński interes narodowy nie istniał nawet w teorii, jeśli nie brać pod uwagę owych mglistych obietnic o integracji Ukrainy z UE w bliżej nieokreślonej przyszłości. W tym kontekście poniżająca „kapitulacja" najwyższych władz ukraińskich przed Rosją *de facto* nie może być nawet traktowana w kategoriach zdrady interesu narodowego, bo logicznie podchodząc do sprawy — ów interes nigdy i nigdzie nie został przecież wyraźnie wyartykułowany.

Jednak Euromajdan jaskrawo, choć niezwykle boleśnie, uświadomił Ukraińcom, dlaczego po 1991 roku na rodzimej arenie politycznej nie pojawili się prawdziwi i wiarygodni liderzy, którzy byliby zdolni określić rzeczony ukraiński interes narodowy. Przyczyna tkwiła, i nie oszukujmy się: tkwi nadal, w samym społeczeństwie ukraińskim, gdyż pozwoliło ono, jak głośno mówił Taras Stecki (jedna z głównych postaci wydarzeń Euromajdanu, a wcześniej jeden z liderów Ruchu Narodowego,

[4] Dlatego też obecnie Jarosław Hrycak postuluje, by Euromajdan rozpatrywać przez pryzmat globalnych poruszeń prekariatu, co protestujących euromajdanowców upodabnia do ich rówieśników z Zachodu, jakich dziś postrzega się nie w linearnym horyzoncie pokoleniowym, lecz w optyce wertykalności, czyli klasy stanowiącej wykwit ponowoczesności, neoliberalnego kapitalizmu, globalizacji i konsumeryzmu. Zob. Я. Грицак, „*Потрібно перейти з мови ідентичностей на мову цінностей*", http://zbruc.eu/node/36641 [dostęp: 30.06.2015]; *idem*, *26-й ПРОЦЕНТ, або Як подолати історію*, Київ 2014. Por. G. Standing, *Nowa niebezpieczna klasa*, tłum. P. Kaczmarski i M. Karolak, Warszawa 2014.

[5] Por. Ю. Мацієвський, *Чи була революція: події 2004 і 2014 років у порівняльній перспективі*, http://zaxid.net/home/showSingleNews.do?chi_bula_revolyutsiya_podiyi_2004_i_2014_rokiv_u_porivnyalniy_perspektivi&objectId=1305638 [dostęp: 11.04.2014].

[6] Zob. Я. Грицак, *Україна — як літак, який захопили терористи*, http://life.pravda.com.ua/person/2013/12/30/147591/ [dostęp: 11.01.2014]. Por. też: А. Лачихіна, *Майдан. Недосказане*, http://www.pravda.com.ua/columns/2014/01/16/7009681/ [dostęp: 20.01.2014].

[7] Zob. Я. Грицак, *Хто такі українці і чого вони хочуть*, „Критика" 2011, nr 7–8 [dostęp: 30.08.2014].

© for this edition by CNS

ukraińskiego ruchu społeczno-politycznego, którego działalność stała się stymulatorem przełomu tranzycyjnego na Ukrainie, narodowy deputowany kilku kadencji Dumy Ukraińskiej, wreszcie jeden z „polowych przywódców" pomarańczowej rewolucji), aby po 1991 roku władza pozostała w rękach pokolenia rodem z radzieckiej partyjnej nomenklatury, która częściowo zmieniając zewnętrzne atrybuty sprawowania rządów, a częściowo przystosowując się do nowej, teoretycznie postkomunistycznej rzeczywistości[8], miała prowadzić Ukrainę ku nowej, z założenia lepszej przyszłości. Dziś trudno jest wyznaczyć wyraźną granicę między właściwymi dla tego pokolenia rysami jego wspólnej specyficznej mentalności, jaką znamionuje niechęć do działania w sferze narodowo-społecznej, a jeśli już — to przeważnie w stylu kompradorskim, konformizm, zdolność do zadowalania się powierzchownymi sukcesami, a traumatogennymi urazami[9], transmitowanymi memorialnie z pokolenia na pokolenie na skutek ludobójstwa epoki stalinizmu, zaplanowanego głodu, eksterminacji elit intelektualnych, wyniszczenia nacji wskutek II wojny światowej, brutalnego tłumienia przez dziesięciolecia jakichkolwiek przejawów niezależnej myśli, nie mówiąc już o świadomości narodowej[10].

Od samego początku przyjęło się uważać, że w planie pokoleniowym trzon Majdanu 2013/2014 tworzyli ludzie młodzi. Jednak badania socjologiczne z 10 grudnia

[8] Trudno w tym kontekście nie zgodzić się opinią ukraińskiego politologa Mykoły Riabczuka, który trafnie zauważył, że procesy transformacyjne na Ukrainie po 1991 roku w żadnej mierze nie ewoluowały, jak to miało miejsce na przykład w Polsce czy w poradzieckich krajach nadbałtyckich, ku realnej demokracji Zachodu. Były to raczej, w jego przekonaniu, przeobrażenia na miarę „demokratyzacji", a nie demokracji *sensu stricto*, czyli, innymi słowy, było to jedynie powiększenie rozmiarów sowieckiej *quasi*-demokracji. W praktyce oznaczało to napełnienie bardziej lub mniej realną treścią czysto deklaratywnych i demagogicznych „praw i swobód", zapisanych w radzieckiej konstytucji. Natomiast na Ukrainie poradzieckiej nie pojawiły się, niestety, elementy funkcjonalnej demokracji, oznaczającej bezwzględną dominację prawa oraz istnienie, zarówno w planie teoretycznym, jak i praktycznym, proceduralno-instytucjonalnych elementów, prowadzących do realizacji i efektywnej organizacji oraz sprawowania kontroli procesów demokratycznych. Dlatego też, jak konstatuje dalej autor *Od Małorosji do Ukrainy*, demokracja na Ukrainie kojarzy się bezprawiem, chaosem oraz skorumpowaną i nieefektywną władzą, posługującą się skolonizowaną wersją antyzachodniego, antydemokratycznego i antyliberalnego rosyjskiego dyskursu. Zob. M. Рябчук, *Амбівалентний дискурс амбівалентної трансформації*, „Україна Модерна" 2010, nr 16 (5), http://historians.in.ua/docs/umoderna/um16/ukraina-moderna-16-5-2010-pp113-152.pdf [dostęp: 11.01.2014]. Por. też: M. Пірен, *Українська еліта і проблеми модернізації суспільства*; С. Дацюк, *Українська еліта: міт, блеф і провокація*; В. Брюховецький, *Справжня еліта виростає лише у третьому поколінні*, http://www.ji.lviv.ua/n45texts/45-zmist.htm [dostęp: 11.01.2015].

[9] Obszerniej na ten temat pisałam w artykule pt. *Między pamięcią a zapomnieniem. Postkomunistyczna trauma społeczno-kulturowa w krajach Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej po roku 1989. Kwerenda problemu* (*Między pamięcią a zapomnieniem. Trauma postkomunistyczna*, red. A. Matusiak), „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia" 2013, nr 1, s. 9–26. Zob. też: S. Yekelchyk, *Ukraina. Narodziny nowoczesnego narodu*, tłum. J. Gilewicz, Kraków 2009 (rozdz. *Niepodległa Ukraina*).

[10] Por. M. Рябчук, *„Яничари" і „свидомиты": про дві версіїукраїнської ідентичності та їхній конфліктний/конфронтаційний потенціал*, http://www.slideshare.net/sergeAmes/a-15763746 [dostęp: 11.01.2014].

© for this edition by CNS

2013 roku — sondaż był przeprowadzony 7–8 grudnia 2013 r. przez kijowską Fundację „Demokratyczne Inicjatywy im. Ilki Kuczerowa" — pokazały, iż w przeważającej większości dominowało na Majdanie jednak pokolenie między trzydziestym a czterdziestym rokiem życia, natomiast jedynie 38% to młodzi między piętnastym a dwudziestym dziewiątym rokiem życia, 13% zaś to pięćdziesięciopięciolatkowie.

Kim zatem byli/są ci, którzy sprowokowali tę próbę zmiany oblicza współczesnej Ukrainy? W pierwszej kolejności, jak zaznaczyłam, to urodzeni w latach siedemdziesiątych XX wieku, tak zwanych latach zastoju, których wzrastanie przypadało na agonię imperium radzieckiego, czyli lata osiemdziesiąte XX stulecia. To pokolenie, które wówczas razem z bubabistami (Jurij Andruchowycz, Wiktor Neborak, Ołeksandr Irwanec') aktywnie uczestniczyło w euforii (karnawału) rozpadu ZSRR, czego czytelnym, acz paradoksalnym — iście karnawałowym w swej symbolice — znamieniem stała się katastrofa elektrowni atomowej w Czarnobylu. A zatem to pokolenie spod znaku *głasnosti* i *pierestrojki*, które już zdążyło się rozsmakować w możliwościach stosunkowo dobrych realizacji swoich aspiracji osobistych i zawodowych (które ma już pewne życiowe osiągnięcia, a więc mające już coś do stracenia), pokolenie, które — w miarę swobodnie podróżując — poznało zachodni świat i potencjalnie tkwiące tam możliwości rozwoju — nie tylko dla siebie, lecz także, a może właśnie przede wszystkim, dla pokolenia swoich dzieci. Bunt, gniew i rozczarowanie tego pokolenia, z którego wyrosła przecież ukraińska klasa średnia, są też dlatego tak znaczące, ponieważ niepodpisanie traktatu stowarzyszeniowego z UE nie było dla niego zabraniem jakiegoś „mglistego" marzenia o lepszym życiu w lepszym świecie, ale zburzyło realne plany egzystencjalne w owym świecie, z którym to pokolenie się już zetknęło, faktycznie wiążąc z nim autentyczną przyszłość swoją i następnych pokoleń.

Euromajdan zaktywizował społecznie również tak zwane drugie pokolenie transformacyjne[11] (sądzę, że za Krystyną Szafraniec można je nazwać pokoleniem nadziei i szansy historycznej[12]), czyli młodych, mających dziś około dwudziestu–dwudziestu pięciu lat, a więc równolatków niezależności Ukrainy. To ludzie, których dzieciństwo przebiegało w burzliwych, pogrążonych w głębokim kryzysie ekono-

[11] Odwołuję się tutaj do ustaleń Łukasza Trembaczowskiego, który, badając generacje transformacyjne w polskim społeczeństwie, jako jeden z pierwszych zauważył, iż z perspektywy ponad dwóch dekad przemian transformacyjnych w Europie Środkowej i Wschodniej nie można mówić o pokoleniu transformacji jak o jednolitym fenomenie. W przekonaniu socjologa: „[M]amy do czynienia z dwoma pokoleniami transformacyjnymi, które są zarazem do siebie podobne i różne. […] Obydwa pokolenia transformacyjne dojrzewały w różnych warunkach. Pokolenie starszych braci dojrzewało w momencie największych zmian systemowych, tych zmian najbardziej widocznych i najbardziej odczuwalnych. […] Pokolenie młodszych braci znajdowało się w nieco innej sytuacji. Kiedy doszło do przełomu, byli małymi dziećmi, więc w zasadzie nie pamiętają nic z okresu PRL-u. Kiedy osiągnęli wiek dziesięciu lat, ów nowy świat zdążył już przybrać kształty, a ich socjalizacja przebiegała w warunkach pluralistycznej różnorodności i poczucia wolności". *Idem*, *Dwa pokolenia transformacji — esej socjologiczny*, [w:] *Przestrzeń socjologii. Księga jubileuszowa z okazji 50-lecia pracy naukowej i dydaktycznej profesora Z.A. Żechowskiego*, Katowice 2008, s. 385–386.

[12] Por. K. Szafraniec, *Młodzi 2011*, red. M. Boni, Warszawa 2011, s. 28.

© for this edition by CNS

miczno-gospodarczym latach dziewięćdziesiątych XX wieku, a nastoletnie dorastanie przypadło na pierwsze dziesięciolecie XXI wieku, czyli czas w dużej mierze sygnowany przez medialną kampanię „Ukraina bez Kuczmy"(2000–2001) i wydarzenia pomarańczowej rewolucji. Wejście w dorosłość tego pokolenia zbiegło się z okresem budowania autorytarnego reżimu Janukowycza: czasem lawinowego staczania się kraju w ekonomiczną przepaść, kolosalnym zadłużeniem, jakie będą musiały spłacać kolejne pokolenia Ukraińców, wreszcie fatalnym uzależnieniem od Rosji. Zatem doba przemian ustrojowych niezależnej Ukrainy to czas dorastania i zmiany światopoglądowej tego pokolenia, które niepostrzeżenie przerosło pokolenie przywódców stojących u sterów władzy (różnego szczebla: zarówno centralnego, jak i lokalnego), jakie — mniej lub bardziej świadomie — zastygło w mentalnym „*sowku*". „Piękni dwudziestoletni" Euromajdanu, co niezmiernie istotne, to pokolenie a-radzieckie, które nie utożsamia się przez odniesienie (czy to pozytywne, czy to negatywne) do Związku Radzieckiego, które nie zaznało bezpośredniego wpływu radzieckiej propagandy i sowieckiej mentalności, stąd nie odczuwa ono genetycznego związku z epoką radziecką[13]. To obywatele świata, kosmopolici (wirtualni i realni). Dla nich normą, wręcz czymś naturalnym, jest swobodne posługiwanie się językiem angielskim, studia na dwóch–trzech fakultetach, wyjazdy na zagraniczne stypendia, codzienne posługiwanie się najnowszymi technologiami cyfrowymi — w terminologii globalnej to przecież rówieśnicy pokolenia Z, inaczej: pokolenia blogu, Facebooka (zauważmy, że podczas Majdanu 2004 roku Facebook ledwie raczkował; dziś o Euromajdanie 2014 mówi się jako rewolucji internetowej, rewolucji portali społecznościowych, dzięki którym władza bezpowrotnie straciła monopol na Słowo-Wiedzę. Niezaprzeczalnie pozytywną zdobyczą Majdanu 3.0, sprowokowaną zaistnieniem komunikacji wirtualnej, było wytworzenie się horyzontalnych relacji społecznych, których próżno było szukać podczas Majdanu 2004, ba, więcej — przez cały okres niezależności Ukrainy)[14]. To wreszcie pokolenie, dla którego Europa oznacza przestrzeń demokracji i sprawiedliwości społecznej[15]. Dlatego też lider kultowej ukraińskiej grupy rockowej „Ocean Elzy" („Океан Ельзи"), Światosław Wakarczuk, właśnie do nich zwrócił się z apelem o jedność w działaniu przeciwko dyktaturze Janukowycza nie tylko w Kijowie na Euromajdanie, ale też w całym kraju[16]. W jego apelu czytamy:

[13] Jest to niezwykle istotny fakt, albowiem oznacza to, iż współcześnie w masowej świadomości Ukraińców pamięć o ZSRR nie została przekuta — jak mniemał Władimir Putin oraz jego polityczne otoczenie — w mit o „utraconym złotym wieku". Jak pokazują badania socjologiczne (o których szczegółowiej nieco dalej), stało się tak jedynie w przypadku najstarszych żyjących dziś pokoleń Ukraińców, które doznały najcięższych represji ze strony machiny sowieckiego totalitaryzmu.

[14] Por. Б. Филатов, *Я точно знаю, как будет. Пост на Facebook 21 апреля 2014*; Д. Дикинсон, *„Просимо максимальний перепост!" Тактическое и дискурсивное использование социальных медиа украинским Евромайданом*, „Ab Imperio" 2014, nr 3, http://abimperio.net/cgi-bin/aishow.pl?idlang=2&state=shown&idnumb=119 [dostęp: 20.08.2015].

[15] Por. А. Портнов, *Майдан и после Майдана*, „Ab Imperio" 2014, nr 3, s. 210–217.

[16] Apel ten zrodził się, a następnie został rozpowszechniony w internecie po wydarzeniach z 30 listopada 2013 roku, kiedy oddziały Berkutu brutalnie rozgromiły pokojową manifestację studentów

© for this edition by CNS

W sposób szczególny zwracam się właśnie do was, chłopców i dziewcząt, w przybliżeniu rówieśników naszej Niezależności. Do ludzi młodych, których aktywność życiowa dopiero się zaczyna; którzy życie swoje zwiążą z Ukrainą — tu będą pracować, tworzyć rodziny, budować swoją przyszłość.

Zwracam się zatem do was, którzy macie teraz plus minus dwadzieścia–dwadzieścia pięć lat. Dlatego właśnie do was, ponieważ nie mam pewności, że starsze pokolenia mnie usłyszą i dobrze zrozumieją.

A was — jestem pewien!

Ostatnie wydarzenia, które umownie można nazwać „Euromajdanem", sprowokowały mnie, by wyjątkowo szczerze z wami porozmawiać. Tak, jak rozmawia się z bliskimi przyjaciółmi, w cztery oczy, nazywając rzeczy po imieniu. I zdaję sobie sprawę, że to, co zostanie tu powiedziane, może się komuś nie spodobać.

Kiedy zobaczyłem wydarzenia, które rozegrały się na Majdanie w sobotę 30 listopada [2013 roku — A.M.], napisałem emocjonalny list do mieszkańców południa i wschodu Ukrainy. Pisałem go ze łzami w oczach. I zwróciłem się do wszystkich z prośbą, aby nie pozostawali obojętni. Aby nie milczeli w sprawie tego, co stało się w Kijowie; w sprawie, którą na wschodzie i południu, jak się okazało, wiele osób uważało za problem dotyczący tylko Kijowa, ba, do tego problem sztucznie wytworzony przez tenże Kijów i zachodnią Ukrainę.

Reakcji na mój list przyszło sporo. Wiele z nich zawierało różne argumenty „za" i „przeciw" stowarzyszeniu z Unią Europejską.

Siedziałem, zastanawiając się… Ale co tak naprawdę ma do tego wszystkiego Unia Europejska???

Czy uważacie, że nie napisałbym podobnego listu, gdyby siłą rozpędzono majdan w sprawie przystąpienia do Unii Celnej z Rosją?

Czy naprawdę myślicie, że dzieliłbym studentów pobitych pałkami przez oddziały „Berkuta" na „swoich" i „obcych"?

Czy uwierzyliście, że mógłbym milczeć, kiedy do więzień wtrącano by pokojowych protestantów, którzy weszli do budynków administracji prezydenta o innym nazwisku i innych poglądach politycznych?

Czy naprawdę wy, ludzie młodzi, postrzegacie siebie podzielonymi na wschód i zachód?

NIE WIERZĘ W TO!

To wy na koncertach „Oceanu Elzy" zapełniacie stadiony Lwowa i Ługańska, Dniepropietrowska i Symferopola, Doniecka i Winnicy. Widziałem to i wy to też widzieliście.

---

kijowskich szkół wyższych, pragnących tego dnia dać jednoznaczny wyraz swojemu pokoleniowemu niezadowoleniu z niepodpisania przez prezydenta Wiktora Janukowycza traktatu stowarzyszeniowego z UE. Niestety, to tragiczne wydarzenie wśród studentów wschodnich i południowych regionów Ukrainy nie zyskało należytej uwagi i jakiegokolwiek bardziej znaczącego gestu solidarności — przeważająca część tamtejszej młodzieży pozostała obojętna na wydarzenia kijowskie, traktując je jako „nieswój problem". Natomiast, jak się wkrótce okazało, wydarzenia z 30 listopada 2013 r. miały przełomowe znaczenie dla całego Euromajdanu, albowiem to właśnie one zjednoczyły protestujących i już 1 listopada na kijowskim Majdanie Niezależności zjawiły się nieprzebrane rzesze manifestantów (media podawały liczbę od 200 do 500 tys. osób) różnych grup pokoleniowych, reprezentujących różne grupy społeczne. Być może, jak pisze Oksana Forostyna, ta data wejdzie do historii Ukrainy pod hasłem „Pobito nasze dzieci!", co spowodowało, że dorośli poczuli się za ten fakt odpowiedzialni i wyszli, by ramię w ramię z młodymi zamanifestować niezgodę na władzę, która nie szanuje woli swoich wyborców. Euromajdan wydoroślał, a przez to, w jakiejś mierze, bardziej „dorosła" stała się i sama Ukraina. Niewątpliwie Euromajdan pokazał międzypokoleniową solidarność i to w takim natężeniu, jakiego ukraińskie społeczeństwo nie zaznało od powstania niezależnej Ukrainy. Szerzej na ten temat zob. О. Форостин, *Країна дітей*, „Критика" 2013, nr 11–12 (193–194), s. 19–21; oraz *Ukraina to codzienne doświadczenie*, z Jarosławem Hrycakiem rozmawiali P. Kosiewski, T. Horbowski, tłum. N. Rymska, „Znak" 2014, nr 705, http://www.miesiecznik.znak.com.pl/14503/ukraina-to-codzienne-doswiadczenie?_ga=1.57219816.371112980.1440258363 [dostęp: 30.05.2014].

© for this edition by CNS

To wy swobodnie rozmawiacie między sobą i po ukraińsku, i po rosyjsku. […]

To wy śpiewacie hymn Ukrainy razem z naszą reprezentacja piłkarską, która — wreszcie!!! — całym składem śpiewa go na głos po ukraińsku. […]

To wy na Facebooku, Twitterze i „W kontakcie" dawno zburzyliście ścianę między wschodem a zachodem, dzielącą do dziś przedstawicieli starszych pokoleń. Wiem o tym, ponieważ rozmawiam z wami o tych sprawach.

To nie wasze pokolenie stało się żołnierzami w tym absurdalnym starciu. Generałowie od polityki uczynili „mięsem armatnim" pokolenie waszych rodziców i dziadków — dzieląc i rządząc w zależności od potrzeb, odwołując się do haseł:

Język ukraiński czy rosyjski?

UPA czy Armia Czerwona?

Wielki Głód?

A teraz kolej na nowy temat:

Unia Europejska czy Unia Celna z Rosją?

Jednak w tej wojnie to wy, ludzie młodzi, ponosicie największe konsekwencje. Kiedy wasi rodzice napadają na siebie w sporach toczonych w kuchni, to was na ulicach biją pałkami. Biją i wrzucają do więzienia, nie zwracając uwagi, skąd jesteście i w jakim języku rozmawiacie. Tych, którzy wydają rozkazy, nie interesuje, skąd pochodzicie i na jaką partię głosowaliście. Jesteście dla nich jak zużyty materiał; materiał, którym cementują nieludzkie prawa. […]

Chciałbym wam uświadomić, że pokolenie waszych rodziców już się nie zmieni. Nie sądzę, aby ich poglądy mogły ulec diametralnej zmianie. Ale czy to oni będą w przyszłości rozbudowywać nasz kraj? Czy to jednak wy będziecie jutro wytyczać losy Ukrainy?

Wy i tylko wy. Nikogo innego nie ma.

Sam nie wiem, co dziś mogłoby was poróżnić: studentów Charkowa i Lwowa, słuchaczy z Kijowa i Sewastopola, fanów muzyki z Doniecka i Tarnopola.

Po prostu uczciwych młodych ludzi. Tych, którzy urodzili się na Ukrainie i którzy w sposób zupełnie naturalny uważają ją za swoją Ojczyznę.

Macie tylko jedną Ojczyznę — Ukrainę!

Po prostu innej Ojczyzny nie macie. I nigdy innej nie mieliście, jak wasi rodzice i dziadkowie, którzy żyją wspomnieniami i nostalgią. Ani też innej mieć nie będziecie, jak „wasi" politycy, którzy myślą tylko o tym, jak bezpiecznie wywieźć stąd swoje dzieci.

Nie pozwólcie, by politycy was podzielili.

Nie pozwólcie, by kuchenne kłótnie waszych rodziców was podzieliły.

Nie pozwólcie, by podstępne mity chciwie zjadały wasze dusze.

Widziałem wasze oczy!!! W każdym mieście Ukrainy!!! Są roziskrzone! I uśmiechy wasze szczere!

Wasza energia jest tym, co autentycznie nasz jednoczy!

Weźcie teraz odpowiedzialność na siebie, a przetworzycie tę ziemię na diament: bezgranicznie twardy i błyszczący niewymownym blaskiem.

WIERZĘ W TO!

Tylko nie milczcie, na Boga, nie milczcie! [17]

Wakarczuk świadomie uwypuklił newralgiczne punkty zapalne zbiorowej pamięci społeczeństwa ukraińskiego (to jest kwestię językową i odmienne geopolityczne mity fundacyjne: dla wschodniej Ukrainy to II wojna światowa, wciąż nazywana tutaj jeszcze w duchu radzieckiej terminologii Wielką Wojną Ojczyźnianą, a dla zachodniej Ukrainy — walki zbrojne UPA), którymi przez całe 22 lata niezależności władza manipulowała, chcąc przez to sprawować narodowo-społeczny rząd

[17] http://gazeta.dt.ua/personalities/zvernennya-do-molodih-_.html [dostęp: 11.01.2014].

© for this edition by CNS

dusz — niezależnie od opcji, z której ta się wywodziła[18]. Na Euromajdanie jednym z takich ognisk zapalnych, które rządzący chcieli wykorzystać z myślą o zastraszeniu Ukraińców, było hasło o możliwości podzielenia się Ukrainy na wschód, stereotypowo kojarzony z optowaniem za powiązaniami z Rosją, oraz zachód, równie stereotypowo kojarzony z optyką prozachodnią. O ile w tym ostatnim przypadku jest to zgodne ze stanem faktycznym, o tyle w tym pierwszym wydarzenia z Euromajdanu pokazywały, że jest inaczej; że to nie przede wszystkim czynnik geograficzny jest w tym przypadku decydujący, lecz socjalny, w którym oprócz statusu społecznego i wykształcenia na pierwszy plan wysunął się faktor generacyjny. Badania sondażowe przeprowadzone 9 grudnia w centralnych ośrodkach wschodniej i południowej Ukrainy (Charków, Dniepropietrowsk, Donieck, Odessa) z inicjatywy Jarosława Hrycaka na potrzeby wizyty ukraińskich intelektualistów w Parlamencie Europejskim 11 grudnia 2013 roku, pokazały, iż[19]:

• starsze pokolenie południa, urodzone w epoce stalinowskiej, w przeważającej mierze występuje przeciwko integracji europejskiej. A zatem nie zamierza uczestniczyć w mityngach na rzecz poparcia podpisania traktatu stowarzyszeniowego z Unią Europejską. Argumenty przez nich wysuwane to: historycznie uzasadniona duchowa i ekonomiczna potrzeba bliskości z Rosją, a podpisanie traktatu stowarzyszeniowego zasadniczo naruszy ten stan; ponadto kryzysy w samej Unii — Grecja, Hiszpania, Portugalia. I jeszcze jeden: niemoralne, w ich przekonaniu, związki partnerskie par homoseksualnych, którymi *nota bene* media od dłuższego czasu starały się skutecznie odstraszać od UE Ukraińców (niestety, ta część pokoleniowa społeczeństwa ukraińskiego nie dopuszczała nawet myśli, że media są zmanipulowane i podporządkowane interesom prorosyjskim na Ukrainie). Jawnie występują więc za unią celną z Rosją;

• pokolenie urodzonych w dobie chruszczowowsko-breżniewowskiej reprezentuje poglądy dość mieszane, jednak wydarzenia rozgrywające się na Euromajdanie nie są im obojętne. Wielu reprezentantów tej grupy wiekowej było na Zachodzie, głównie w celach zarobkowych, jednak ich poglądy kształtują się w zależności od zdobytego tam doświadczenia: jeśli owe doświadczenia były pozytywne — są oni za Unią Europejską, jeśli negatywne — przeciwko. Jednak w tej grupie pokoleniowej jest także niemało i takich osób, których sfera biznesowa powiązana jest z Rosją, a więc ta część z kolei optuje za pozostawieniem takiego stanu rzeczy, jaki istnieje obecnie: można rzec stanu „bycia pomiędzy" Rosją a Zachodem;

• studenci i młodzież ucząca się. Tutaj także zdania są niezwykle podzielone i uzależnione w dużej mierze od sytuacji materialnej: im lepiej sytuowany, tym bardziej obojętny wobec integracji z Unią Europejską; im trudniejsza sytuacja materialna respondenta, tym większa jego intencja gwoli zacieśnienia związku z Zacho-

[18] Zob. W. Hrynewycz, *Ewolucja i dewolucja pamięci historycznej na Ukrainie: II wojna światowa*, tłum. M. Gaczkowski, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia" 2013, nr 1, s. 55–78; С. Єкельчик, *Імперія памяті*, Київ 2008.

[19] Zob. http://krytyka.com/ua/articles/znovu-pro-mozhlyvyy-rozkol-ukrayiny [dostęp: 11.01.2014].

© for this edition by CNS

dem; to dla tej części młodzieży niewątpliwe światełko na polepszenie własnego statusu. Zdecydowana część jednak nie chce żadnych zmian i nie popierała młodzieży kijowskiej, wychodzącej na Majdan. Poparcie nieco wzrosło, kiedy oddziały prewencyjne Berkuta starały się zdusić demonstrację studentów kijowskich uczelni 30 listopada 2013 roku.

* * *

Ta część społeczeństwa, która pod koniec 2013 roku wreszcie sobie uświadomiła te wszystkie dramatyczne zaniedbania okresu niezależności, wychodząc na Euromajdan i dokonując swoistego *coming out (of the closet)*, symbolicznie rzecz ujmując: wyciągnęła na światło dzienne trupy przeszłości z szafy nieświadomości narodowej i społecznej — tworzyła właśnie trzon protestujących na Majdanie 3.0. To nowy typ patrioty-obywatela, który emocjonalnie utożsamia się z Ukrainą (bez względu na to, czy w życiu codziennym posługuje się językiem ukraińskim, czy tylko rosyjskim) i który racjonalnie zdaje sobie sprawę, że interes narodowy jego ojczyzny może być zapewniony jedynie w warunkach demokracji, z poszanowaniem swobód obywatelskich, gwarantowanych, w jego przekonaniu, przez Unię Europejską. Być może to właśnie reprezentant tak zwanej trzeciej tożsamości ukraińskiej: tożsamości centrum — geograficznego, politycznego i mentalnego[20], który zaproponuje własny pokoleniowy projekt budowania nowej przyszłości Ukrainy.

* * *

Kiedy pierwotnie przygotowywałam ten tekst na początku stycznia 2014 roku jako wystąpienie w ramach konferencji „Kategoria pokolenia w badaniach historycznych, kulturowych i społecznych", Euromajdan tak naprawdę dopiero nabierał tragicznego w swych skutkach rozmachu. Nie było wtedy jeszcze uchwalonej 16 stycznia 2014 roku przez ukraiński parlament ustawy ograniczającej swobody obywatelskie na Ukrainie[21], nie było brutalnego pobicia majdanowej aktywistki i dziennikarki Tetiany Czornowoł ani też licznych uprowadzeń i pobić wielu innych działaczy, w tym lidera automajdanu Dmytra Bułatowa, nie zaistniały również wydarzenia z 18–20 lutego 2014 roku, kiedy w walkach na ulicach Kijowa zginęło ponad 100 osób, a 567 zostało rannych[22]. Wiktor Janukowycz ciągle jeszcze przebywał na Ukrainie, a Krym

[20] Por. *Ukraina to codzienne doświadczenie…*

[21] Про внесення змін до Закону України „Про судоустрій і статус суддів" та процесуальних законів про додаткові заходи захисту безпеки громадян, http://img.pravda.com.ua/files/f/f/ff9b24e-dictatorship.jpg [dostęp: 20.02.2014].

[22] Dziś tamtą tragiczną rzeczywistość dokumentują takie filmy, jak: *Зима, що нас змінила* — cykl siedmiu dokumentów (*Небесна сотня*; *Перша смерть*; *Коктейлі Грушевського*; *Межигір'я. Батіна хата*; *Самооборона*; *Пожежа у Будинку Профспілок*; *Автомайдан*) przygotowanych jako wspólny projekt ukraińskiego telekanału „1+1" i Zrzeszenia Twórców „Вавилон '13" (prod. 2014),

© for this edition by CNS

wciąż stanowił Autonomiczną Republikę należącą do terytorium ukraińskiego, natomiast o potencjalnej możliwości jego aneksji przez Rosję ledwie się wspominało. Wtedy też Donbas nie uległ jeszcze jawnym nastrojom separatystycznym, tak „sumiennie" podsycanym przez Moskwę zarówno medialnie, jak i realnie, czego skutkiem są dzisiaj trwające tam już ponad rok rosyjsko-ukraińskie działania wojenne, w wyniku których (według danych Rady Bezpieczeństwa ONZ — stan na lipiec 2015 roku) zginęło około siedmiu tysięcy osób (wojskowych i cywilnych).

Obecnie, kiedy te wszystkie wydarzenia stały się faktami, a zwłaszcza w obliczu samozwańczego odseparowania się Doniecczyzny i Ługańszczyzny od Ukrainy pod postacią Donieckiej oraz Ługańskiej Republiki Ludowej oraz brutalnej rosyjskiej propagandy na forach międzynarodowych (realnych i wirtualnych) o konieczności „ratowania rosyjskojęzycznych obywateli Ukrainy przed faszystami ze Lwowa i Kijowa", warto uważniej przyjrzeć się danym sondażowym, dotyczącym kondycji i poglądów ukraińskiego społeczeństwa, zwłaszcza w kwestiach relacji ukraińsko-rosyjsko-europejskich[23]. Badania przeprowadzone wiosną 2015 roku przez Kijowski Międzynaro-

Euromaidan. Rough Cut (reż. Wołodymyr Tychyj, Andrij Łytwynenko, Kateryna Hornostaj i in., prod. 2014) czy też *Майдан* w reżyserii Serhija Łoznycy (prod. 2014), którego pokaz odbył się w ramach 67. Festiwalu Filmowego w Cannes. Na temat Majdanu 2013/2014 powstała również bogata wielojęzyczna literatura przedmiotu. Są to zarówno reportaże, jak i wspomnienia, albumy fotograficzne, ale także teksty poetyckie, prozatorskie etc. Zob. http://www.worldcat.org/search?q=Euromaidan&qt=owc_search. Bibliografia pozycji w języku polskim dostępna jest pod adresem: http://www.worldcat.org/search?q=Euromaidan&qt=owc_search. Spośród wielu opracowań polskojęzycznych na wyszczególnienie, ze względu na rangę oraz rozległy diapazon zaprezentowanych tam zagadnień, zasługuje zbiorowa monografia *Czas EuroMajdanu*, red. R. Potocki, M. Domagała, D. Miłoszewska, Warszawa 2015.

[23] Interesujące w aspekcie porównawczym są badania z wiosny 2014 roku przeprowadzone wspólnie na terytorium całej Ukrainy przez trzy instytucje: Fundację „Demokratyczne Inicjatywy im. Ilki Kuczeriwa", „Straż Obywatelską" oraz „Most Ukraina — Unia Europejska". Ich rezultaty zostały przedstawione w Kijowie w ramach prezentacji nt. „Kto i dlaczego dzieli Ukrainę: czy w regionach istnieje realne dążenie do separatyzmu?". Przebadanych zostało 2010 respondentów z uwzględnieniem podziału według płci, wykształcenia oraz grupy wiekowej i miejsca zamieszkania. W świetle tego sondażu absolutna większość mieszkańców Ukrainy, to jest 89%, uważa ją za swoją ojczyznę — od zachodu (97%) po Donbas (89%). Tylko nieznaczna część Ukraińców podzielała nastroje separatystyczne: najwięcej w Donbasie — 18%, na południu — 10%, najmniej w regionach zachodnich — 0,5%. Trzeba odnotować, że te dążenia w obwodzie donieckim wzrastały wraz z wiekiem respondentów: wśród młodzieży od 18 do 30 lat jedynie 13% chciałoby oderwania ich regionu od Ukrainy i przyłączenia do innego państwa; natomiast wśród ankietowanych powyżej 55. roku życia już 29% wypowiedziało się na tak. Jednocześnie 32% ludności uważało, iż pomiędzy zachodnimi i wschodnimi regionami Ukrainy istnieją głębokie polityczne sprzeczności, odmienności językowe i kulturowe, znaczące dysproporcje ekonomiczne, które w perspektywie mogą przyczynić się do podziału kraju. Największy odsetek był o tym przekonany w Donbasie (58%) i na południu (48%), najmniejszy w centrum (20%) oraz na zachodzie (20%). I tutaj znów czynnik pokoleniowy okazał się kluczowy, albowiem idee te były najbardziej rozpowszechnione wśród ludzi starszych, powyżej 55. roku życia — 66%, a w przedziale wiekowym od 18. do 30. roku życia to 49%. Natomiast absolutna większość mieszkańców Ukrainy — 72%, była zdania, że istnieją poważne zagrożenia dla Ukrainy. Odmiennego zdania było jedynie 7,5%. Respondenci uważali, że niebezpieczeństwa te dotyczą wszystkich regionów Ukrainy. Jako trzy największe zagrożenia Ukraińcy określali: przejęcie albo całej, albo części terytorium kraju przez inne państwa (48%), rozpad Ukrainy na kilka części (42%) oraz dramatyczny kryzys ekonomiczny (42%).

© for this edition by CNS

dowy Instytut Socjologii[24] pokazały — w odpowiedzi na pytanie, jakie powinny być relacje Ukrainy z Rosją — iż: 46% respondentów jest za tym, aby oba państwa zostały w przyjacielskich stosunkach, z otwartymi granicami i bez wiz; 45% z kolei uważa, że relacje te powinny być takie same jak z innymi państwami, z zamkniętymi granicami i ruchem wizowym; jedynie 2% badanych uważa, że Ukraina powinna się połączyć z Federacją Rosyjską, a 7% nie miało wyrobionej opinii. Ciekawe są także wyniki wzmiankowanego sondażu odnośnie do statusu obu donbaskich republik, przeprowadzone na terenach Donbasu nieokupowanych przez separatystów: 26% ankietowanych uważa, że powinny one mieć niezależny status; 20% opowiedziało się za decentralizacją regionu; 18% chciałoby dla nich autonomii; 16% widziałoby obie republiki w składzie Federacji Rosyjskiej; tylko 12% było przekonanych, że powinny wrócić do stanu sprzed wojny; 8% nie miało zdania.

Kluczowe dla poruszanych tu zagadnień są także wyniki wyżej wymienionych badań w kwestii zewnętrznych kierunków integracyjnych, w jakich Ukraina powinna podążać w najbliższej przyszłości: 51% ogółu badanych wskazało integrację z UE, jedynie 11% Unię Celną z Federacją Rosyjską, natomiast 25% opowiedziało się przeciwko integracji zarówno z UE, jak i Unią Celną, a 13% nie miało własnego zdania. Jeśli spojrzeć na te badania pod kątem regionów, to kierunek w stronę Unii Europejskiej z największym odsetkiem poparcia, 74% respondentów, wskazali badani na zachodzie Ukrainy, w centrum — 56%, na południu i wschodzie zaś po 32%, a w Donbasie jedynie 28%. Odwrotnie, jak łatwo można się było domyślić, rozłożyły się odpowiedzi w kwestii Unii Celnej z Federacją Rosyjską: w Donbasie „za" było 28%, na wschodzie 19%, na południu 22%, natomiast w centrum 5% i tylko 3% na zachodzie. Wymowne są również liczby dotyczące nieintegrowania się Ukrainy ani z Unią Europejską, ani z Unią Celną. Najwyższe wskaźniki w tej kategorii odnotowano na wschodzie (33%) i południu (31%), dalej w centrum — 25%, w Donbasie 24% i najmniej w zachodnich regionach — 15%. Dane te mogą przemawiać za tym, iż społeczeństwo ukraińskie zaczęło wreszcie sobie uświadamiać swą heterogenizującą subiektywność[25], której istotą jest hybrydowość. Zgadzam się z Ilią Gierasimowem, iż owa hybrydo-

Te zagrożenia są w sposób zróżnicowany odczuwane w poszczególnych regionach: na zachodzie 63% respondentów obawia się zmian terytorialnych, na wschodzie 58% ankietowanych w największym stopniu wyraża zaniepokojenie możliwym krachem ekonomicznym, w Donbasie zaś 31% za największe zagrożenie dla Ukrainy uważa możliwość utraty zdolności rządzenia państwem przez władze centralne. Bardziej szczegółowe dane zob. http://www.dif.org.ua/ua/events/nkdfkedlkrjgkje.htm. Dla porównania warto też sięgnąć po omówienie sondażu przeprowadzonego przez Fundację „Demokratyczne Inicjatywy im. Ilki Kuczeriwa" i Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologiczny w dniach 8–18 lutego 2014 r. Zob. O. Крамар, *Дорослішаємо*, „Український Тиждень" 2014, nr 11 (331), s. 6–8.

[24] Zob. http://www.kiis.com.ua/?lang=ukr&cat=news&id=528&page=2.

[25] Wyrażenia „heterogenizująca subiektywność" używam w duchu apelu F. Fanona z *Wyklętego ludu ziemi* o konieczności uświadomienia sobie przez wychodzące z kolonializmu podmioty swej kulturowej czy też wręcz cywilizacyjnej różnicy. W jego przekonaniu to właśnie moment uświadomienia sobie swej odmienności od imperialnego hierarchizującego wzorca zróżnicowania jest inicjacją długiego transgresyjnego procesu dekolonizacyjnego, mającego zrodzić nową postkolonialną jakość tożsamościową wpisaną „w różnicujący porządek inności". Por. *idem*, *Wyklęty lud ziemi*, tłum.

© for this edition by CNS

wość może się okazać dla dzisiejszej Ukrainy zbawienna. Wprowadza bowiem ona w ukraińską rzeczywistość nową jakość, *sensu stricto* postkolonialną[26], wyemancypowaną zarówno od kolonialnego syndromu Ukrainy jako ofiary, jak i antykolonialnego resentymentu. Sądzę, że zaakceptowanie hybrydowości jest także tym fenomenem, który może rozpocząć postkolonialne przepracowywanie posowieckiej traumy, z jaką Ukraina zmagała się przez cały okres niezależności; traumy spowalniającej czy w wielu aspektach wręcz blokującej efektywność procesów transformacyjnych. W takim kontekście Majdan 2013/2014 można więc rozpatrywać jako ważki transgresyjny przyczynek, wprowadzający do procesu postkolonialnego przezwyciężania owej traumy. Natomiast znamionujący go syndrom pokoleniowy w takim aspekcie zyskuje znaczenie kardynalne, albowiem tylko zmiana generacyjna, jak twierdzi Piotr Sztompka, niesie najefektywniejszą szansę pokonania totalitarnego dziedzictwa realnego socjalizmu[27].

Niewątpliwie w chwili obecnej trudno definitywnie przesądzać o finale całości sprawy, zwłaszcza w obliczu toczącej się wojny w Donbasie, która *de facto* wciąż może się rozwinąć w dowolnym kierunku[28]. Jednak na pewno jesteśmy świadkami historycznego momentu w dziejach naszego najbliższego wschodniego sąsiada, mającego dziś, być może, jedyną w swoim rodzaju szansę, by zrzuciwszy raz na zawsze rosyjskie imperialne jarzmo — a zwłaszcza jego wyjątkowo zgubny totalitarny spadek w postaci sowieckiej tożsamości i sowieckiego systemu wartości — wyznaczyć nowe miejsce Ukrainy w świecie. Z całą pewnością dla Ukraińców to swoisty egzamin z narodowo-społecznej dojrzałości. Pytanie tylko, jak wielki stopień inkluzyjności będą miały dla obywateli Ukrainy patriotyczne doświadczenia, zdobyte w ów dramatyczny rewolucyjno-wojenny czas systemowej rekonfiguracji państwa, w której świetle Majdan 3.0 może się okazać miejscem granicznym „pisania narodu" ukraińskiego jako postkolonialnej hybrydy uświadamiającej Ukraińcom, że naród nie znaczy „wiele jako jedno", lecz że naród oznacza „wewnętrzne rozszczepienie" i „heterogeniczność w obrębie swej populacji"[29].

O tym, że tak postawione pytanie nie jest bezpodstawne, mogą świadczyć słowa Mykoły Riabczuka, który stwierdza:

> Tymczasem nie możemy jeszcze oszacować rozmiarów zmian społecznych […]. Możemy jednak w przybliżeniu spróbować ocenić ich kierunek i ogólny charakter. Na pierwszym miejscu należy odnotować wzmocnienie się wśród społeczeństwa orientacji prozachodnich […], co w konsekwencji oznacza zmniejszenie tożsamościowej dychotomii w perspektywie zewnątrzpolitycznej. Natomiast w horyzoncie wewnątrzpolitycznym wyraźnie daje się zauważyć znikanie z dyskursu publicznego tropów i obrazów różnicujących, które w przeważającej mierze zostają przerzucone na przeciwnika

H. Tygielska, przedm. E. Rekłajtis, posł. J.P. Sartre, Warszawa 1985, s. 214 i n., a także H.K. Bhabha, *Dociekanie tożsamości*, [w:] *idem*, *Miejsca kultury*, tłum. T. Dobrogoszcz, Kraków 2010, s. 33.

[26] I. Gerasimov, *Ukraine 2014: the first postcolonial revolution. Introduction to the forum*, „Ab Imperio" 2014, nr 3, s. 22–44.

[27] Por. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012, s. 340, 343.

[28] Por. П. Шеремет, *Переділ України*, „Українська правда", 14 квітня 2014, http://www.pravda.com.ua/articles/2014/04/14/7022350/ [dostęp: 14.04.2014].

[29] H.K. Bhabha, *op. cit.*, s. 149, 153.

© for this edition by CNS

zewnętrznego. W pewnym sensie przypomina to sytuację z 1991 roku, kiedy Ukraińcy „etnokulturowi" i „terytorialni" zjednoczyli się, głosując zgodnie niemalże w 100% za niezależnością i przeciwko znienawidzonemu przez wszystkich imperialnemu centrum. Ówczesny konsensus okazał się jednak nadto oportunistyczny i tymczasowy — obie wspólnoty zbyt odmiennie wyobrażały sobie przyszłą niezależność, natomiast elity władzy okazały się wyjątkowo parochialne i zamiast rozbudowywać kraj na bazie tego, co obu grupom tożsamościowym wspólne, uwikłały się w cyniczne manipulacje tym, co je różniło.

Dzisiejszy patriotyczny konsensus — sprowokowany z jednej strony przez Majdan, a z drugiej strony przez rosyjską agresję — może okazać się tak samo krótkotrwały jak ten poprzedni, przyjmując charakter przymierza „aborygenów" z „kreolami" w obliczu wspólnego wroga. Ale też może się stać początkiem gruntowniejszej społecznej konsolidacji, która będzie zależeć od gotowości obu grup do kompromisów i ustępstw, gotowości zrozumienia problemów drugiej strony i efektywnego wykorzystania społecznego kapitału, w szczególności kapitału obopólnego szacunku i wzajemnego zaufania, zgromadzonego podczas wspólnej wojny narodowowyzwoleńczej. Tymczasem Ukraińcy zrobili pierwszy krok w tym kierunku, natomiast długotrwały sukces jest uzależniony od szeregu reform instytucjonalno-prawnych, ekonomicznych etc. oraz wspólnego wysiłku państwowych i społecznych aktorów[30].

Sądzę, że spośród wszystkich społecznych aktorów największa odpowiedzialność spoczywa dziś na ukraińskich elitach, zarówno tych na szczeblu państwowym, jak i lokalnym. To od ich wysiłku zmierzającego do wytworzenia nowych idei, nowych jakości i sensów oraz nowych perspektyw, w które można skierować społeczną energię zrodzoną na Majdanie 3.0, będzie zależało zbudowanie nowej, postkolonialnej i postsowieckiej — w pełnym tych słów znaczeniu — Ukrainy. Aby jednak tak się stało, jak trafnie zauważa Sierhij Daciuk[31], w pierwszej kolejności to same ukraińskie elity muszą poddać się gruntownej transformacji, a przede wszystkim to z trzewi poeuromajdanowego społeczeństwa powinny wyłonić się nowe pokoleniowe elity — awangarda postkolonialnej kondycji Ukrainy — które będą autentycznie i kreatywnie zaangażowane w budownictwo nowej przyszłości; które będą żyły według zasad a nie dla interesu; które w razie potrzeby dla dobra sprawy poświęcą swój prywatny interes; które swoje wysiłki skierują na wprowadzenie w życie ducha innowacyjnej kreatywności i zdrowej konkurencji; które odpowiedzialnie będą ustanawiać nowe standardy i same według tych standardów żyć. Tylko tak „zaprogramowane" elity będą mogły wypracować nową strategię rozwoju i nową misję cywilizacyjną dla Ukrainy; tylko tak zorientowane elity będą w stanie efektywnie wykorzenić z kolektywnej i jednostkowej świadomości kolonialne dyskursy promujące podporządkowanie hegemonii imperium i infantylne uzależnienie od ocen metropolii, wtórność kulturową, nieoryginalność myśli i idei *etc.*[32] To wyzwanie, które politycy, ekonomi-

[30] М. Рябчук, *Випробування війною*, tłum. własne [A.M.], http://zbruc.eu/node/40173 [dostęp: 20.08.2015]. Por. też В. Пекар, *Сутність революції і завдання Нової Країни*, „Ї" 2015, nr 80, http://www.ji.lviv.ua/n80texts/Sutnist_revol.htm [dostęp: 20.08.2015].

[31] Zob. С. Дацюк, *Постколоніальна еліта*, http://www.ji-magazine.lviv.ua/2015/Datsyuk_Postkolon_elita.htm [dostęp: 20.08.2015]. Por. też *Україна 2015. Завдання нової країни*, „Ї" 2015, nr 80, http://www.ji.lviv.ua/n80texts/80-zmist.htm [dostęp: 27.08.2015].

[32] Pisząc o konieczności uwolnienia się od hegemonii imperium, mam na myśli nie tylko uniezależnienie się od posowieckości, lecz także umiejętne zajęcie strategicznej pozycji nowych elit

© for this edition by CNS

ści, działacze społeczni, ludzie nauki, kultury etc. powinni dzień po dniu — w duchu pozytywistycznej pracy u podstaw — realizować w sferze politycznej, gospodarczej, obywatelskiej, językowej, medialno-informacyjnej, naukowej, kulturowej, duchowej, mentalnej. Nie jest to zadanie proste, albowiem wszystkie wymienione dziedziny przez cały okres niezależności ukraińskiej po 1991 roku były zdominowane przez neoimperialny postsowiecki dyskurs rosyjski. Jego wykorzenienie wymaga więc tytanicznego wysiłku, rozpisanego nie na jedno, lecz kilka kolejnych pokoleń (neo)Kamieniarzy XXI wieku, którym bliskie będzie „wiecznie żywe" przesłanie Iwana Franki w następujące słowa ujęte:

[…]
Każdy z nas dzierży w dłoni żelazny młot,
A głos potężny rozlega się jak grzmot:
„Kruszcie tę skałę! Niech żar ni chłód, ni głód
Powstrzymać was nie zdoła! Czas podjąć trud!
Bo pisane wam skałę tę roznieść w puch".

I wszyscy naraz podnieśliśmy ręce.
Wnet tysiąc młotów szczęknęło o kamień,
Na tysiąc stron odłamki się rozprysły
I skały bryły; my zaś bez wahania
Raz po raz grzmieliśmy o szczyt kamienny.
Niby huk wodospadu lub zgiełk bitewny
Tak młoty nasze grzmiały raz za razem;
I piędź za piędzią zdobywaliśmy teren;
Choć niejeden w boju tym odniósł rany,

Szliśmy naprzód, przez nic nie powstrzymani.
Wiedząc wszak, iż nie zdobędziemy sławy,
Ni pamięci ludzkiej za nasz trud krwawy,
Że wówczas drogą tą pójdą kolejni,
Kiedy my przejście dla nich przebijemy,

A kości nasze zgniją ziemią przykryte.
Jednak nikt z nas o sławie nie marzył,
Bo żadni z nas śmiałkowie czy herosi,
Lecz niewolnicy — z własnej woli w jarzmie.
Staliśmy się rabami wolności:
My — na szlaku postępu kamieniarze[33].

ukraińskich wobec lansującego presję ideologii globalizacyjnej Zachodu, postrzeganego jako nowy imperialny hegemon dla Europy Wschodniej. Zob. M. Kuus, *Europe's eastern expansion and the reinscription of otherness in East-Central Europe*, „Progress in Human Geography" 2004, nr 28 s. 472–489; oraz M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, tłum. S. Ślusarski, A. Kołbaniuk, Warszawa 2005.

[33] І. Франко, *Каменарі*, [w:] *idem*, *Вибрані твори*, Київ 1956, s. 40, (tłum. z języka ukraińskiego: J. Skowron).

© for this edition by CNS